

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mielniczna 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Red. sport 318-97
Smiało i szczer 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdynskich Ko-
synierów 11.
Dyrektor delegatury 335-60
Sekretariat deleg. 318-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK VII NR 330

NIEDZIELA 23 GRUDNIA 1951 ROKU

Cena 15 gr.

Polski świat pracy dokumentuje czynem swoje oddanie chorążemu obozu pokoju Generalissimusowi Stalinowi

WARSZAWA (PAP). Polski świat pracy uczcił 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi, mającymi na celu przyspieszenie wykonania rocznych planów produkcyjnych. Wiele z tych zobowiązań zostało już zrealizowanych.

21 grudnia odbyły się w zakładach pracy, klubach, świetlicach, szkołach i uczelniach uroczyste akademie na cześć Józefa Stalina.

W stolicy Dolnego Śląska — Wrocławiu, odbyły się uroczyste, masowe zebrania. Szczególnie uroczysty charakter miały akademie robotników, Pa-Fa-Wagu i zakładów im. Komuny Paryskiej. W licznych zakładach pracy i instytucjach Wrocławia otwarto tego dnia wystawy obrazujące życie i działalność Józefa Stalina. M. in. wielką wystawę otwarto w nowobudowanej świetlicy za radu okręgowego państwowych gospodarstw rolnych.

Potężną manifestacją uczuła się przywiązania dla wodza między narodowego proletariatu stała się akademie w noworuruchowej cementowni „Odra” w Opolu. Wzruszającym momentem uroczystości stało się wręczenie załozie przez przewodników wyzkolenia W.P. artystycznie wykonanego portretu Józefa Stalina. W imieniu załogi podziękowanie

za cenny dar złożył ob. Sordon, stwierdzając m. in.: „Nasze uczucie dla Kraju Rad i jego wodza Józefa Stalina lepiej niż słowa wyrażają proporcje rozmiarów całej cementowni na „Wartach Stalinińskich”.

Klasa robotnicza Torunia uczciła 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina szeregiem zobowiązań produkcyjnych, z których większość została już wykonana. M. in. w dniu 21 bm. zameldowali o wykonaniu swego zobowiązania

robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, którzy przyspieszyli o 10 dni zakończenie robót na czterech wielkich budowach. W entuzjastycznym nastroju i atmosferze głębokiej wdzięczności dla wielkiego Stalina przebiegały akademie w szczecińskich zakładach pracy i uczelniach. Wspaniałą oprawę artystyczną akademii przygotowali uczestnicy kursów pokładowych rybaków dla lekomorskich w Swinoujściu. Na cześć rocznicy młodzież wsi szczecińskiej, skupiona w hufcach „SP”, zredagowała specjalne numery gazetki ściennej, poświęcone wspaniałemu życiu wielkiego Stalina. Ponadto w zespołach czytania dobrej książki junacki

i junacy zapoznali się z życiorysem Józefa Stalina.

We wszystkich miastach woj. bydgoskiego TPP-R urządziło fotobloty, w których umieszczono fotografie i fotomontaże ilustrujące życie wielkiego wodza mas pracujących. Na specjalnej sesji MRN w Bydgoszczy uchwalono tekst depeszy do chorążego obozu pokoju Stalina, w której czytamy m. in.: „W wyniku zwycięstwa bohaterów wojny radzieckiej nad hitlerizmem możemy w spokoju budować zryby socjalizmu, niosącego nam szczęśliwą przyszłość. Pod Twoim kierownictwem walczymy będziemy z całym siłą o utrwalenie pokoju i zbudowanie socjalizmu”.

Usprawnienie zaopatrzenia wsi

WARSZAWA (PAP). 21 bm. odbyła się w Warszawie narada robocza przedstawicieli PZGS-ów i dyrektorów oddziałów okręgowych Centrali Rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, poświęcona omówieniu wytycznych uchwały Prezydium Rządu w sprawie poprawy zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe.

Na naradzie podkreślano przełomowe znaczenie uchwały Prezydium Rządu dla jak najlepszego zaopatrzenia wsi.

Uczestnicy narady dali wyraz

zrozumieniu, że od sprawności aparatu zaopatrzenia CRS zależy czy wszystkie możliwości, jakie stwarza Rząd ludowy, zostaną w pełni wykorzystane, aby w 1952 r. ludność wiejska była coraz lepiej zaopatrywana w artykuły przemysłowe.

Zwiększone zadania na rok przyszły wymagać będą pełnej mobilizacji pracowników gminnych spółdzielni PZGS-ów, podniesienia przez nich wydajności pracy, zaostreżenia walki o obniżenie kosztów obrotu i likwidacji marnotrawstwa.

Jutro w poniedziałek 24 b. m.
ukaże się specjalny numer świąteczny
»DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO«

Odpowiedź oszczercom

Minister Wyszyński z pogardą odpiera wykrętą argumentację delegata amerykańskiego

PARYŻ (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przewodniczący delegacji radzieckiej, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński wygłosił 19 grudnia br. przemówienie, w którym przedstawił agresywną działalność Stanów Zjednoczonych i ich ingerencję w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Minister Wyszyński oświadczył:

Obszerne przemówienie delegata USA p. Mansfielda, który uczestniczył w przygotowaniu osławionej i haniebnej ustawy z 10 października br. przekonało prawdomówność wielu spośród twierdzeń o tym, że oszczerstwo wysunięte przez nas wobec rządu amerykańskiego jest całkowicie uzasadnione.

Autorytet USA spada w oczach całego świata

Wszystko co powiedział pan Mansfield, mimo licznych wypaczeń faktów, insynuacji i oszczerstw wobec Związku Radzieckiego i rządu ZSRR, potwierdza w pełni dwa fakty: — bezsporny fakt, że rządu Stanów Zjednoczonych jest w najwyższym stopniu zaniepokojony tym, że wzrasta zagrożenie jego panowania — oraz fakt, że postanowił on wzmożyć swą ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw.

Nawet to, co się dzieje na obecnej naszej sesji dowodzi, że Stanoam Zjednoczonym, że rządu USA, że monopolom amerykańskim wysuwają się z rak dźwignie nacisku na szereg krajów, które zaczynają zdawać sobie sprawę, iż ucisk przemocy amerykańskiej jest nie do zniesienia, które zaczynają protestować w tej lub innej formie i walczą przeciwko temu uciskowi.

Nawet przebieg tej sesji świadczy o tym, jak bardzo słuszne były uwagi jednego z dzienników kapitalistycznych, że autorytet

Stanów Zjednoczonych spada w sposób katastrofalny w oczach całego świata.

To, co tu mówiono a tym bardziej sposób, w jaki głosowały i wstrzymywały się od głosu nad amerykańską rezolucją liczne kraje Środkowego i Bliskiego Wschodu, Azji i Europy Wschodniej — dowiodło, że kraje te nie dwierają waszym słowom i słodkim przemówieniom na temat pokoju i pokojowej współpracy. Powinno to stanowić naukę dla panów z bloku atlantyckiego, naukę, z której powinni wyciągnąć wnioski dla ustalenia swego postępowania w Komisji Politycznej.

Co usiłował nam tu dowiedzieć przedstawiciel Stanów Zjednoczonych?

ZSRR to nie Anglia i Francja, gdzie mogą panoszyć się Amerykanie

Mansfield nagadał mnóstwo bzdur o Związku Radzieckim. Lotnicy amerykańscy, którzy „niechcą” — patrząc państwowo — pomylić marszałka, znikają lub zostają aresztowani! To czyżby myślenie, bo w rzeczywistości aresztuje się lotników, którzy jednocześnie spełniają rolę wywiadowców i szpiegów. Wywiadowcy i szpiegi rzeczywiście nie cieszą się w naszym kraju poważaniem, nie wyłączając amerykańskich, i nasze ustawy żadnych wyjątków dla nich nie przewidują.

Tacy lotnicy podlegają aresztowi

wanui, są stawiani przed sąd, są skazywani i to nawet na najwyższy wymiar kary, zgodnie z naszymi ustawami.

Mansfield ma może na myśli wypadek, jaki się wydarzył niedawno lotnikom amerykańskim tzw. trans portowego samolotu, który zmuszony został przez naszych lotników do lądowania. Chciałbym owoić to wydarzenie bardziej szczegółowo, niż być może, chciałaby tego delegacja amerykańska. Rzeczywiście amerykański wojskowy samolot transportowy, który naruszył niedawną granicę rumuńską koło Casta Roszica i latał następnie nad obszarem Rumunii oraz naruszył koło miast Gylula granicę Węgier, usiłował dokonać lądowania nad obszarem Węgier. Wykonując swe wywiadowcze i szpiegowskie zadania, samolot ten trafił do strefy, w której w myśl traktatu pokojowego z Węgrami stacjonował samoloty radzieckie i został zmuszony do lądowania przez dyżurne radzieckie samoloty myśliwskie. Lotnicy amerykańscy zostali aresztowani. Przesłano członków załogi samolotu. Okazało się, że ten wojskowy samolot transportowy należał do 85 grupy 12 amerykańskiej armii powietrznej.

Zachodzi pytanie, po co samolot, należący do amerykańskiej armii powietrznej miał latać nad terytorium rumuńskim i węgierskim? Narzuca się pytanie: czy nie można wybrać sobie do spacerów bardziej odległych zakątków? Jeżeli sądzić, że nie można, to my sami podejmiemy kroki, aby odebrać amerykańskim zwiadowcom ochotę latania nad naszym terytorium. To nie Anglia, nie Francja, gdzie można latać nad ich terytorium i nie tylko latać, lecz również rozlokować się oraz panoszyć się tam jak u siebie w domu ze swymi bazami wojskowymi i wojskowo-atomowymi, o czym mówił p. Churchill, poruszając kwestię baz amerykańskich w Anglii.

Śmiem zapewnić pana, panie Mansfield, że właśnie dlatego lotników tych aresztowano, właśnie dlatego pograniczne władze wojskowe udzieliły im należytej uwagi — a mam nadzieję, że udzieliła im należytej uwagi również odpowiednie władze sądowe — że ci lotnicy latali w celach wywiadowczych, wykonując zadania waszego bloku atlantyckiego, realizując jego plany.

Mansfield mówił, że w ZSRR korespondenci wolnego kraju traktowani są jak szpiegi. To nieprawda. Uczciwi korespondenci nigdy nie byli traktowani w naszym kraju jak szpiegi i zawsze korzystali ze wszystkich przywilejów wolnej prasy, która istnieje w Związku Radzieckim. Ale korespondenci odgrywają rolę takich oto lotników z amerykańskiego samolotu wojskowego, którzy z kolei odgrywają rolę takich „korespondentów”, — są oczywiście ściągani przez nas i będą ściągani, ponieważ my w swoim kraju nie tolerujemy, nie tolerujemy i nie będziemy tolerować szpiegów i agentów wywiadu.

Usuniecie bariery!

Mansfield mówił, a raczej wrzeszczał, że setki tysięcy naszych obywateli odmówiło powro

tu do kraju. To bezcelne kłamstwo. Czy rząd amerykański, czy władze angielskie, czy rząd francuski, który się wślawił skandaliczną aferą z obozem dla osób przesiedlonych, noszącym nazwę „Beauregard” i znajdującym się we Francji, puszczał tam naszych oficerów, upoważnionych do przeprowadzenia repatriacji, czy pozwalali się porozumieć z naszymi obywatelami i dopomóc im w powrocie z niewoli, w której znaleźli się po wojnie? Przecież znaleźli się oni w niewoli u Francuzów, Amelików i Amerykanów, w obozach dla tzw. osób przesiedlonych w Europie zachodniej. Czy nie przeszkadzało im przez cały czas w powrocie do ojczyzny?

Usuniecie wasze bariery, podnieście tę żelazną — naprawdę żelazną, kurtynę, która dzieli naszych współobywateli od ich ojczyzny, naszych obywateli, internowanych w waszych obozach dla tzw. osób przesiedlonych w Niemczech zachodnich i w niektórych innych krajach, a przekonacie się wówczas, jak w wyniku kontaktu z wolnymi przedstawicielami Związku Radzieckiego go te tysiące naszych sióstr i braci podają głupnie do ukołowanej ojczyzny!

Trzymacie w swej niewoli nasze dzieci. W sadach amerykańskich rozważacie zagadnienie, czy można te dzieci — nasze dzieci radzieckie — zwrócić ich rodzicom, którzy proszą, żeby oddano im ich małe dzieci, żeby zwrócono im ich rodzinom, ogniskom rodzinnym.

Delegat USA usiłował dowieść wszystkiego, co nie dotyczy sprawy

Cóż mówił tu nam p. Mansfield? Nie mówił on nic o meritum sprawy, unikając starannie faktów, świadczących o wtrącaniu się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy ZSRR i innych krajów. Mówił on natomiast zbyt wiele, o czym kto chce i usiłował dowieść wszystkiego, co nie dotyczy sprawy.

Zajmował się on rzucaniem oszczerstw na Związek Radziecki. Czy pan Mansfield wspominał choć słowem o tym, że ustawa z 10 października br. nie jest wymierzona przeciwko ustrojowi radzieckiemu, przeciwko państwu radzieckiemu, przeciwko rządowi ZSRR? Nie. Zamiast tego powiedział on tylko, że 15 lat temu Związek Radziecki sam naruszył w jakiś sposób porozumienie z 1933 r. i że rząd amerykański protestował wówczas przeciwko temu. Mansfield znów pominął zasadnicze zagadnienie. Stosował on w tym wypadku metodę człowieka, który na wysunięte przeciwko niemu oskarżenie nie odpowiada: sam jest w ten sposób postąpił. Sam jest taki i owa ki... Oto sens odpowiedzi przedstawiciela Stanów Zjednoczonych!

Przypuśćmy, że kiedyś my je naruszyliśmy. Za to przywołaliście nas do porządku. Przypuśćmy, że tak było — ja tego nie przypuszczam, przecie temu i do wiodę, że nigdy nie naruszyliśmy żadnych naszych porozumień — ale przypuszczamy to na chwilę. Ale to było wówczas. A teraz

oto pytam: „Czy naruszyliście po rozumieniu z 1933 roku?”

Tak, jest, naruszyliście porozumienie z 1933 r. Jakże mamy do wody? Oto one!

Mówią fakty

Naruszyliście to porozumienie dlatego, że tworzyliście grupy dywersyjne, podczas gdy w porozumieniu powiedziano: „Nie tworzyć grup dywersyjnych” — sub sydiujecie te grupy — przeznaczyliście na ten cel niemal sumę 100 milionów dolarów — pod czas gdy w porozumieniu napisano: „Nie subsydiować” — pod pieracie te grupy, podczas gdy w porozumieniu napisano: „Nie popierać”, dopuszczacie te grupy na swoje terytorium, podczas gdy w porozumieniu napisano: „Nie dopuszczać”. Pytam, czy jedno z drugim da się pogodzić? Uważamy, że nie, uważamy, że jeżeli takie są fakty, to w danym czasie naruszyliście porozumienie z 1933 r. i nie zwalniali was od odpowiedzialności za to żadne wykręty, żadna sofistyka.

Musiście ponieść za to odpowiedzialność, lub też musiście zmienić swoją politykę.

Metodami oddziaływania USA są przekustwo i zdrada

Całe zadanie autorów ustawy polega obecnie na tym, aby zorganizować zbrojną formację liczącą 25 tysięcy ludzi, aby przekształcić tych ludzi w „potężną grupę szturmową” i rozlokować ją w dogodnych punktach, jak mówił Dulles, by w odpowiedniej chwili uderzyć na Związek Radziecki. Czyż nie są to przygotowania do wojny?

Cóż mówił i z jakiego powodu wpada w rozterkę przemyślny Dulles, przenikliwy Dulles, ten móg departamentu stanu i was wszystkich, szukający jakiejś innej drogi, przypuszczający, że uda mu się rozwiązać trapiące go zadanie w jakiś inny sposób. W jaki (ciąg dalszy na stronie 2)

29 grudnia posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 20 bm. zarządzenie następującej treści:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 29 grudnia 1951 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
WŁADYSŁAW KOWALSKI

1000 stałych kin wiejskich

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. — 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina — odbyła się we wsi Kolaki pow. łomżyńskiego, uroczystość otwarcia 1000 stałego kina wiejskiego. Wiesz Kolaki przoduje w pow. łomżyńskim w wypełnianiu swych obowiązków wobec państwa.

Na uroczystości przybyli: minister kultury i sztuki St. Dybowski, prezes ZG ZSCh Ozga - Michalski, przedstawiciel wydziału rolnego KC PZPR Kozdra, przed stawiciel ministra rolnictwa dyr. Jaroszek, dyrektor generalny filmu Polskiego Albrecht oraz liczni przedstawiciele władz miejscowych. Obecny był przedstawiciel Sowietportfilmu w Polsce Mielnik.

Kraje demokracji ludowej bronią się przed skutkami dywersyjnej trumanowskiej ustawy

BUDAPEST (PAP). Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat, w którym stwierdza:

Jak wiadomo rząd węgierski w notach z 3 i 11 grudnia domagał się, aby rząd Stanów Zjednoczonych surowo ukarał osoby odpowiedzialne za pogwałcenie przez amerykański samolot wojskowy granicy węgierskiej.

Rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na ostatnią notę węgierską, przekazaną za pośrednictwem misji amerykańskiej w Budapeszcie, w dniu 18 grudnia, powtarza swe twierdzenie, iż samolot przeniknął na terytorium węgierskie z powodu nie dopatrzenia oraz odrzucenia żądanie Węgier w sprawie ukarania osób odpowiedzialnych za pogwałcenie przez samolot granicy węgierskiej.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa za całkowicie udu wodnione, że samolot amerykański pogwałcił świadomie granicę węgierską. Samolot, który pogwałcił granicę węgierską był wojskowym samolotem transportowym, był on wyposażony w

wojskowe mapy operacyjne, radiostację nadawczą, spadochrony itd. i jak wskazywały noty węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 3 i 11 grudnia, dokonał lotów nad terytorium węgierskim nie w celu przewożenia pocztą, lecz w zbrodnym celu zrzutu na terytorium Węgier szpiegów i dywersantów.

Uwzględniając powyższe i biorąc pod uwagę fakt — iż rząd Stanów Zjednoczonych nie uznał za potrzebne zadośćuczynić wyrażonemu w notach z 3 i 11 grudnia słusznym żądaniom rządu węgierskiego w sprawie surowego ukarania osób odpowiedzialnych za to, że zorganizowały z premedytacją pogwałcenie przez amerykański wojskowy samolot transportowy granicy węgierskiej — rząd Węgierskiej Republiki Ludowej oddaje pod sąd węgierski załogę samolotu amerykańskiego — kpt. Hendersona, kpt. Swifta, mechanika Duffa i radio

operatora Alberta Elema jako osoby, które w zbrodnym zamiarze pogwałciły granicę Węgier.

BUKARESZT (PAP). Poselstwo amerykańskie w Bukareszcie z polecenia swego rządu przesłało dnia 20 bm. Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej odpowiedź na notę rządu rumuńskiego z 11 grudnia br. zawierającą protest przeciwko przerzuceniu na terytorium Rumunii szpiegów amerykańskich Spindera i Saplacana.

W odpowiedzi swej rząd amerykański usiłuje zrzucać na siebie odpowiedzialność za ten agresywny akt wymierzony przeciwko narodowi rumuńskiemu, ignorując rumuńskie oczywiste fakty.

W związku z powyższymi Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej nie przyjęło noty rządu USA i zwróciło ją poselstwu amerykańskiemu w Bukareszcie.

Juz jutro
W NUMERZE
GWIAZDKOWYM
interesującego
KONKURS
Dziennika Bałtyckiego
i P.B.P. Orbis

Zwycięzców konkursu oczekują NAGRODY W POSTACI BEZPŁATNEGO POBYTU NA WZDASACH w podgórnym ośrodku wypoczynkowym, wy cieczki do Warszawy oraz liczne książki itd.

Atlantyczny gmach grozi zawaleniem

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego“)

Od konferencji otawskiej problem wyboru „armaty czy chleba” coraz głośniejszymi głosami przed uczestnikami atlantycznej koalicji. Co prawda zachodnio-europejskie rządy dokonały już tego wyboru. Wchodząc na atlantyczny szlak zbrojeń powiedziały: „armaty”. Sek jednak w tym, że najszerza i najsilniejsza propaganda a la Goebbels nie jest w stanie przystąpić przed ludowymi masami krajów zachodnio-europejskich o czywistego faktu: faktu systematycznego pogarszania się ich własnych warunków życiowych. I masę coraz powszechniej i natężniej opatują za „masłem” i „chlebem”.

Nacisk społeczeństwa na rządy zmusza niekiedy nawet „najjałosniej” (wobec Waszyngtonu) ministrów do nieśmiałości przed stawianiem, zastrzeżeń, wreszcie do protestów i bardziej lub mniej przejściowego nieposłuszeństwa. Pytanie: „Kto zapłaci rachunek?” — mać atmosferę między „sprzymierzonymi” i staje się źródłem coraz ostrzejszych zadróżnień i kwasów.

W pierwszym etapie oczy zwróciły się z przyzwyczajenia za ocean. Amerykański minister skarbu pan Snyder — w warunkach przedwyborczej kampanii i niemożliwości zażądania od Kongresu dalszych kredytów — nie pozostawił już w Ottawie wie lu złudzeń partnerom, uprzednio doprowadzonym do gospodarczej ruiny „dobrodziejstwem” planu Marshalla.

Na konferencji rzymskiej ta sama scena powtórzyła się w ostryjskiej jeszcze formie. Ciężkość podatnika amerykańskiego — jak się zdaje — sięgnęła granicy i trumanowska administracja w wilej wyborów nie o śmiała się tej granicy przekroczyć.

Specjalnie powołany „Komitet mędrców” pod kierownictwem Harrimana usiłował rozwiązać problem, jak bez dodatkowych dolarów kraje atlantyczne wykonać mający gigantyczny program zbrojeń.

Amerykańska kuracja odtuszcza

„Medrcy” lekarstwa nie znaleźli. Ich sprawozdanie, ogłoszone przed kilku dniami, dało za to okazję do grubszego awantury. Francja, Belgia, Holandia, Dania i inne kraje, w których intensywnie zbrojenia spowodowały już wyraźny zastój gospodarczy, systematyczne obniżanie się poziomu „życiowego” — zdaniem „mędrców” (a przede wszystkim jednego „mędrcza” — Harrimana) — żyją jeszcze o wiele za dobrze. Szczególnie jaskrawym był wypadek w Belgii. Temu, wyczerpanemu już zbrojeniami krajowi zalecono kurację odtuszczenia w postaci... zwiększenia o 53 proc. wydatków wojskowych.

Francji, gdzie sroży się inflacja i katastrofalna drożyzna (miedzy marcem a listopadem br. koszty utrzymania podniosły się co najmniej o 30 proc.), „medrcy” nakazali na początek zwiększenie wojskowego budżetu „tylko” o 10 proc.

Bunt wśród satelitów

W gronie atlantyków powiało bunt: nie dlatego bynajmniej, że przedstawiciele sprzedanej burżuazji doznali nagłych wyrzutów sumienia. Chodzi po prostu o strach przed słą ludowego protestu. Rząd belgijski przypomniał panu Harrimanowi, że wydatki wojenne Belgii sięgają już 400

milijardów franków belgijskich, na ogólny budżet 900 miliardów! We Francji, gdzie nowe podatki oceniane na około 160 miliardów, wywołały falę powszechnego oburzenia, rada ministrów od była już dwa burzliwe posiedzenia, poświęcone nowym żądaniom Harrimana.

Francuskim ministrom pomagają wydatnie panowie: Eisenhower, Harriman i ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Bruce. W ciągu jednego dnia pofatygowali się kolejno,

osobiście do Plevens, tłumaczac mu, jak podaje jedno z prawicowych pism, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby „starsza córa atlantycznego kościoła” — Francja dawała innym sprzymierzeńcom taki gorszący przykład nie posłuszeństwa.

Groźbami nie zbuduje się zaufania

Eisenhower mnoży groźby i pro śby dla stłumienia odruchów satelitych buntu. Zasmakowawszy w taktyce osobistych interwencji, atlantycy głównodowodzący przybył „we własnej osobie” na posiedzenie „mędrców”, apelując o „odrodzenie wzajemnego zaufania”. „Zaufanie” stanowią bowiem na atlantycznym jarmarku towar, którego brak najbardziej.

„Wiatr paniki powiał nad Europą” — pisze mściszcz.

ski dziennik „Combat”. — Czy przymierze atlantyczne zapadnie się pod ciężarem rachunku do zapłacenia? Amerykanie boją się tego i... mają wrażenie, że jeśli Francja „po puści”, całemu atlantycznemu gmachowi grozi zawalenie”.

Francuscy obrońcy pokoju, świadomi ciężkiej na nich szczególnej odpowiedzialności, która mimo woli uznaje burżuazyjny dziennik, wiedzą dobrze, że Francja odgrywa w amerykańskich planach wojny ważną rolę. Dlatego obrońcy pokoju ze swej strony nie szczędzą wysiłku w walce o pokój i niezawisłość Francji, w wysiłku będącym wyrazem uczuć i woli narodu, który zbiera miliony podpisów pod rezolucjami na rzecz Paktu Pokoju, rozbrojenia i poniechania zgubnej atlantycznej polityki.

Jeanne Sauvage

Sojusz gangsterów z hitleryzmem

Ze zgrozą i oburzeniem społeczeństwo polskie przysłuchiwało się rozprawie sądowej nad bandą cynicznych zdrajców narodu polskiego, zaszyfrowanych pod kryptonimem „Start”. Oskarżenia Pajor, Ojrzyski, Niculowski, Czystowski, kierowali zbrodniczą organizacją, która uwiży sobie podczas okupacji gniazdo w podziemi polskiego ruchu oporu, mordowała najlepszych synów narodu polskiego, walczących z faszysmem hitlerowskim lub wydawała ich na mękę i śmierć w ręce siepaczy hitlerowskiego Gestapo.

Te potworne zbrodnie zdrajców Polski były częścią ogólniejszego planu międzynarodowego imperializmu: zniszczenia lewicy polskiej, wytepienia oddanych sprawie ludu polskiego działaczy Polskiej Partii Robotniczej i jej bojowych oddziałów — Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Ostatecznym zaś celem tej zbrodniczej akcji było — utworzenie drogi do władzy w Polsce reakcji polskiej, siedzącej w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku i wysługującej się amerykańskiemu imperializmowi.

Tajny dokument

Na rozprawie sądowej odczytano m. in. tajny dokument, pochodzący z archiwum Gestapo. W dokumencie tym agent z Gestapo cytuje wypowiedź jednego z prowodyrów zbrodniczej akcji: „nasi przyjaciele z USA naciskają, byśmy walczyli przeciwko komunistom, niebezpieczeństwu komunistycznemu, prowadzili znaczne ostrze, niż dotąd”.

Amerykańskim przyjaciółom morderców ze „Startu” i agentów hitlerowskiego Gestapo mało było zbrodni. Wołali o więcej krwi, więcej trupów polskich patriotów, więcej ofiar hitleryzmu w Polsce. A działo się to wówczas, gdy ci sami „amerykańscy przyjaciele” z faryzeuszowską lekkością publicznie nazywali Polskę „marchnią narodów”, gdy publicznie nie skapili zapewnień przyjacieli dla Polski, dla Związku Radzieckiego, gdy solennie ponawiali obietnice otwarcia drugiego frontu przeciwko Niemcom hitlerowskim... A równocześnie, tajnymi drogami, przez wywiady, emigracyjny rząd polski, delegatury londyńskie i ich przybudówki — stali tajne rozkaz morderstwa uczestników polskiego ruchu oporu. To był ich prawdziwy „drugi front” — walki — nie z hitleryzmem, ale z tymi, którzy walczyli z hitleryzmem. Tacy to byli owi „amerykańscy przyjaciele” — a raczej „amerykańscy Judasze”, w najstraszniejszych latach hitlerowskiej nocy nad Europą.

Dobrana zbójcka spółka

Charakterystyczną cechą sądną w Polsce bandy „Startu” jest, że występowała ona nie tylko jako zbrodnicza emanacja krótkiego z licznymi ugrupowań polskiej reakcji. W „Startcie” spotykali się wysłannicy wszystkich grup reakcji polskiej zarówno prawicowej ONR-owcy, jak sanacyjni dwójkarze, bogoojczyźniani chadacy i socjaldemokratyczni WRN-owcy. Albowiem „Startu” reprezentował nie partię, ale tzw. RZĄD emigracyjny i był ogniwem organizacji, która nosiła nazwę „PAŃSTWOWY Korpus Bezpieczeństwa”. W toku procesu ujawniono, że była to organizacja, która miała przekształcić się w „polską” POLICJĘ PAŃSTWOWĄ po zakończeniu wojny, gdyby... wojna ta zakończyła się w sposób, jaki sobie wymarzyli imperialiści amerykańscy i ich popielnicy z Londynu. To znaczy — gdyby w Polsce objęła rządy klika londyńskich sojuszników USA i hi-

ksiegarnię z postępowymi wydawnictwami.

Za trumanowskie srebrniki

Co Pajor i Ojrzyski zmuszeni byli robić po cichu, kryjąc się przed uczciwą opinią polskiego społeczeństwa, dopóki nie wykryto ich zbrodni, to w krajach zmarszalizowanych ich pobratymcy i sojusznicy robili jawnie, otwarcie wypełniając dyrektywy „przyjaciół z USA”. W Jugosławii, gdzie Tito, Rankowicz i jego banda zdrajców mordowali patriotów jugosłowiańskich podczas wojny skrycie i podstępnie, również przeszli oni do otwartego działania.

Truman i inni przyjaciele Pajorów i Ojrzyskich nie rezygnują ze swych metod i celów. Sto milionów dolarów przeznaczonych przez Trumana na szpiegostwo, dywersję i sabotaż w ZSRR i krajach demokracji ludowej, to nie pierwsze amerykańskie judaszowe srebrniki. To dalszy ciąg akcji finansowania Pajorów i Ojrzyskich, to przeszczepienie amerykańskiego gangsterizmu politycznego na grunt krajów europejskich, które imperializm amerykański usiłuje opanować.

Ale w końcu gangsterów nie ominie zwykły los gangsterów: ława oskarżonych i kara na jaką za swe zbrodnie zasługują.

JERZY WINNICKI



POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RĄD

Eukaliptusy osuszają błota i bagna

O cennych właściwościach drzew eukaliptusowych wiemy niewiele. A są one bardzo ciekawe. Eukaliptus, liczący 25-30 lat daje o wiele więcej drewna, niż każde inne drzewo, mające 100 lat. Kora eukaliptusów stanowi cenny surowiec do produkcji garbników, liście zaś zawierają rzadkie substancje eteryczne, znajdujące duże zastosowanie w przemyśle perfumeryjnym i medycznym.

Eukaliptus rosnące na powierz-

chni jednego hektara, pochłaniają w ciągu roku milion wader wody i dlatego są nieocenioną pomocą przy osuszaniu błot.

W bieżącym roku zasadzono w różnych rejonach Związku Radzieckiego około 5 milionów eukaliptusów, które stanowią będą główną odmianę w licznych leśnych pasach ochronnych. Gaje eukaliptusowe, zasadzone obecnie w Abchazji, w kraju krasnodarskim, w Azerbejdżanie i na Krymie.

Na Uralu powstają wspańiałe skrzypce

Nazwisko świerdłowskiego majstra - lutnika Andrzeja Siemionowicza Kyłosowa — twórcy wie lu skrzypiec — znane jest daleko poza Uralem.

Piętnaście lat temu Kyłosow przybył do świerdłowska z wiojski, położonej w Komi - Permiackim Okręgu Narodowym, i poświęcił swoje życie trudnemu dziełu budowy wysokowartościowych skrzypiec. Przez wszystkie te lata pracował uporczywie nad do-

skonaleniem swojego pięknego rzemiosła.

Skrzypce, wychodzące z rąk A. Kyłosowa, cieszą się wielkim uznaniem wśród muzyków radzieckich. Obecnie A. Kyłosow pracuje nad skrzypcami, które będą 72-gim instrumentem, wychodzącym z jego pracowni. Mistrz - lutnika kontynuuje przy tym swoje eksperymenty, dając uparcie do stworzenia najbardziej doskonałych instrumentów muzycznych. (W)

Stoczniovcy Gdańska i Gdyni godnie uczcili rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

Załoga Stocznii im. Komuny Pańskiej w Gdyni godnie uczciła dzień 21 grudnia — 72 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza proletariatu, chorążego światowego obzo pokoju, Generalissimusa Józefa Stalina. Dla klasy robotniczej całego świata imię Stalina wiąże się jak najściślej z wiarą w zwycięstwo sprawy robotniczej, w zwycięstwo nowej epoki sprawiedliwości i postępu.

Załoga stocznii ani na chwilę nie wąpi w to zwycięstwo, a na dowód tego odpowiedziała wzmożoną pracą, podejmując szereg cennych zobowiązań.

Brygadziści, kilkakrotnie przodownik pracy ob. Jan Lisoi, powia zobowiązanie, w którym początkowo podjął się zaościć 495 rob. godz., następnie zaś podniósł je o 200 roboczych godzin.

W ślad za brygadą ob. Lisonia poszły i inne, jak brygady Góreckiego, Nadolskiego, Busza, Magulskiego, Mężykowskiego i brygada młodzieżowa Koronowskiego

THIELKE

Odpowiedź oszczercom

(Dokończenie ze strony 1)

sposób? Przez deprawowanie duszy człowieka. Chce on wkroczyć na drogę mającą pokryć świadomości ludzi, którzy znaleźli się w ich łapach, jakas rżną, zdeprować ich, rozbroić ich wole, podporządkować ich swej zbrodniczej woli. Przy pomocy jakich środków? Przy pomocy przekupstwa, zdrady, wykorzystując najgorszych spośród nich — renegatów, zbrodniarzy wojennych, wykorzystując nędzę i głód tysięcy nieszczęśliwych ludzi, których sprzedajecie hurtem i detalnie do różnych krajów, jako bydo robocze.

Zwróćmy się z kole do takiego dokumentu, jak protokół komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów z 25 lipca, który odwarza rozmowę z kolegą pana Mansfielda, kongresmanem Vauryssem. Nie wiem czy jest on tutaj obecny, nie mam zaszczepić go osobiście, lecz wiem, że wchodził w skład delegacji amerykańskiej. Otóż ten Vaurys, również czło-

nek delegacji amerykańskiej, również kongresman, również członek izby reprezentantów — przeprowadził rozmowę z innym kongresmanem, Kerstenem, autorem poprawki o 100 milionów dolarów. W rozmowie tej mówił on m. in. o utworzeniu formacji wojskowych liczących około 25 tysięcy ludzi w celu włączenia ich do armii amerykańskiej, aby, jak się wyraził, Polacy, Węgrzy i inni wchodzili w skład formacji wojskowych, które mają wziąć udział w tzw. „obronnej” wojnie agresywnego bloku atlantycznego przeciwko Polsce, Węgrom itd.

W rozmowie tej powołano się na generała Andersa i na polski legion tegoż Andersa, oraz wspomniano o konieczności utworzenia czegoś w rodzaju takiego legionu.

Na posiedzeniu komisji — cytuję protokół z 25 lipca — Kersten oświadczył: „Sądzę, że byłoby bardziej skuteczne, aby ludzie ci wchodzili w skład formacji, które zostałyby uznane jako ich własne formacje... w tym miejscu przesłał mi Vaurys, rzucając uwagę: „czy ma pan np. na myśli również legion polski?”

USA kupują zdrajców „za psie pieniądze”

Kersten odpowiadał: „Legion polski i jemu podobne. Wydaje mi się, że powinniśmy przewidywać wszelkiego rodzaju trudności prawne i rzeczywiste pomc w tworzeniu takich formacji w celu włączenia ich w skład Nato” (pakt atlantyczny). Cytuję dalej protokół. — Vaurys: „Całkowicie się z panem zgadzam. Wiem, że gdyby znalezione do tego droge, to należałoby zachować ich oznaki narodowe w formie standardów pulkowych, naszywek, jak to mogą niewątpliwie uczynić formacje armii europejskiej, chociaż mogłyby mieć one jednakowe mundury. Byłoby to znacznie oszczędniejsze, niż włączenie ich do amerykańskich sił zbrojnych, których żołd i koszty utrzymania są wyższe niż w krajach europejskich”.

A więc mało tego, że chcą kupić te „osoby przesiedlone” — lecz ponadto chcą kupić je za psie pieniądze, chcą na tym zaościć, ponieważ jak mówią — żołnierzom amerykańskim trzeba płacić więcej, a tym oto... oberwankom można płacić taniej. Wyrachowanie prawdziwie amerykańskie, a przy tym „demokratyczne” i „postępowe”.

Wspominając następnie o tym, że autorzy ustawy z 10 października, która ma być... (W)

NA marginesie

Pamiętamy też takie czasy...

Pokołowe współistnienie różnych systemów gospodarczych przynosiła każdemu dnia dowody wyższości ustroju sprawiedliwości społecznej, takim typowym przykładem są Niemcy, rozdarte celowo przez podżegaczy wojennych na dwie części. Podczas, gdy NRD, wkróczywszy na drogę budowania podstaw socjalizmu, likwiduje wszelkie krzywdy i niesprawiedliwości — Niemcy zachodnie, zepchnięte przez amerykańskich bankierów i militarystów do roli bazy wojennej, nie są w stanie rozwiązać zasadniczych problemów socjalnych. Takim papierkiem lakmusowym jest w tej chwili sprawa młodzieży. Pisarz niemiecki Hans Wirtz w odczycie, wygłoszonym we Frankfurcie, przedstawił kilka liczb charakterystycznych dobitnie ślepa uliczka, w której znalazł się naród niemiecki skutkiem zbrodniczej działalności adonaurow, schumacherów i innych pogorobowców hitlerizmu. Otóż 1.200.000 młodych ludzi daramnie poszukuje pracy w Niemczech zachodnich, 250.000 młodych ludzi nie posiada dachu nad głową, wędrując z miasta do miasta, 85 proc. dzieci nie posiada dostatecznej odzieży, a w takim mieście Paderborn, według oświadczenia władz miastowego „Citatus”, 28,6 proc. dzieci nie posiada własnego łóżka. Szkoda, że ludzie mają tak krótką pamięć, zwłaszcza jeżeli chodzi o rze czy smutne. Przecież z „dawnych, dobrych” czasów i u nas nie było...

Fraski aktualne

WIELBICIELE PAŃSTW ZACHODNICH

W zachwyt wprawia ją, wprost dziki widok łachów z Ameryki. On, w marzeniach cały tkwi Gdy usłyszy: „BIBISI” On, moralny zgnitek — ona, ulegalka, On jest „BIBI-synek” ona zaś, „USA-lka”.

ODSZCZURZANIE

Derałyżacja winna objąć i tych którzy Pasożytując na nas, żywo wiodą szczyrzy. Podgrzyżają jak moga, ufnosć korzenie I wyszydają każde mądre zarządzanie. Trzeba wreszcie z nimi zrobić proces krótki I naszej pogardy dać im mocne trutki.

TEUSZCZE NA PRZYDZIAŁ

Dobre, że jest na kartki: masło, margaryna. Każdy idzie, kupuje i nie czeka. Jeszcze winna na kartki być i... waselina. Dla satyryków jak najmniej — na głowę pół deka...

MAGDALENA SAMOZWANIEC

Na froncie walki o plan

Decydują nie tylko wskaźniki ilości

Z każdym dniem mnożą się chlubne meldunki zakładów, których załogi przedterminowo ukończyły swe roczne zadanie produkcyjne. Dała one społeczeństwu powód do słusznej dumy, iż zgodnie z planem, albo raczej plan wyprzedzając, budujemy podstawy sprawliwego ustroju społecznego.

W dniu 23 listopada meldunek taki złożyły Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni. Wykonały one plan roczny przy wykorzystaniu jedynie 92,7 proc. zaplanowanych wydatków. Oznacza to, że PLO-owcy obniżyli koszt własny rocznej pracy swego przedsiębiorstwa o 7,3 proc., przy czym jednocześnie przekroczyli zaplanowane wpływy o 19 proc.

Dalszym zaszczytnym osiągnięciem pracowników PLO jest podniesienie wydajności pracy o 11 proc.

Chcąc obniżyć koszty własne przedsiębiorstwa musimy przede wszystkim dokładnie umiejscowić źródło przeciekania każdej zbędnej wydatkowanej złotówki. Samorządnie uczynili to marynarze s/s „Lech”, którzy w wyniku tej analizy wykonali roczny plan przedterminowo. Nie czekając zarządzenia swej centrali, załoga s/s „Lech” wprowadziła okrętowe arkusze rozliczania kosztów, dające dokładny obraz miejsca i czasu wydatkowania każdej kwoty. To samo uczynili członkowie załóg na „Jarosławie Dąbrowskim”, „Batorym”, „Karpatach” i „Szczecinie”.

Droga marynarzy z „Mikołaja Reja”

Żeby nie operować ogólnikami i dla podkreślenia, jak ogromne znaczenie ma udział załóg pływających w walce o obniżenie kosztów eksploatacji, przytoczamy doświadczenia załogi m-s „Mikołaj Rej” w czasie jednego z ostatnich rejsów. W pierwszej części podróży statek wózków się opieszało, koszty wzrosły niebywale, a załoga przysięgała się temu obojętnie.

W drodze powrotnej było przeciwnie.

Nie zdecydowały o tym same zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych statku. Istotnym czynnikiem było tu nawiązanie współpracy między oficerami statku a załogą i zainteresowanie załogi w śledzeniu gospodarczych wyników rejsu. Współpracując z aktywnym załogowym oficerem kulturalno- oświatowym spora część 24 godzinny „grafik”, czyli dobowy wykres przebiegów mil morskich, zużycia paliwa i wody oraz przepracowanych nadgodzin.

Na podstawie tych konkretnych wyników załoga zaczęła analizować wszelkie odchylenia krzywej wykresu i poczęła czynnie zwalczać wszelkie przerosty w kosztach. Ostatecznie — statek zakończył swą podróż na 5 dni przed terminem, dając tym flocie socjalistyczną oszczędność ok. 200 tys. złotych.

Szturmujemy bastion kosztów własnych

Opierając się na tak korzystnych doświadczeniach przodujących załóg, Polska Marynarka Handlowa przechodzi obecnie na

księgowanie wydatków każdego rejsu z osobna, stwarzając lepsze podstawy dla swego rozrachunku gospodarczego. W związku z tym komórki planowania PLO ustalają obecnie jednostkowe plany roczne dla statków, obejmujące ilość i wartość przewozów oraz przewidywane wpływy i koszty.

Każda uświadomiona załoga okrętowa traktuje ten plan przewozowo-finansowy, jako zbiór swych socjalistycznych obowiązków na polu produkcyjnym. Dlatego też, idąc za przykładem swych kolegów z „Reja”, „Lecha” i innych statków, marynarze będą operatywnie kontrolowali wykonanie planu za pomocą wymienionych arkuszy rozliczeniowych.

Obsługę statków też można planować

Na odcinku lądowym przewidziane na r. 1952 zawieranie umów planowych (np. z ZPGG, jako ekspluatorem portów) skończy nareszcie z wyłączeniem żywiołowym traktowaniem sprawy przyspieszenia przeładunku, umowy te bowiem wprowadzają naukowe metody operacji, skracające postój statków w porcie. W kluczowych ogniwach pracy umowy te przyczyniają się do dalszego, w pełni planowego ujętego, obniżenia kosztów własnych (i to nie tylko przedsiębiorstw żeglugowych).

Dział zaopatrzenia żeglugi dąży systematycznie do urealnienia normatywnych w zapasach towarowych i norm zużycia materiału. Poprzez konsekwentne rugowanie towarów pochodzenia obcego i zastępowanie ich przez wy

roby produkcji rodzimej eliminuje się w znacznej mierze wydatki w walucie obcej. Podczas gdy w r. 1948 PMH aż 70,14 proc. swoich wydatków pokrywała w dewizach, w br. kwoty te zmalały do 27,9 proc., a na r. 1952 zostały zaplanowane w wysokości zaledwie 18,9 proc. ogólnej sumy kosztów własnych.

Obniżka o 40 proc.

W naszej flocie istnieją jeszcze „wąskie gardła”, które dla kosztów własnych — przeciwnie — są nieraz gardzielą wręcz zachłanną. Pracownicy floty powinni wykreślić ze swego słownika „straty sztauerskie” i jeszcze bardziej uzgodnić harmonogramy eksploatacyjne i remontowe. Właśnie w jeszcze bardziej intensywnym wykorzystaniu przestrzeni ładunkowej i w podniesieniu liczby rejsów leży możliwość wydatnego obniżenia kosztów własnych.

Wszystkie te czynniki razem wzięte pozwolą naszej marynarce handlowej osiągnąć rokrocznie coraz lepsze wyniki ekonomiczne. Wyraża się to w systematycznej obniżce kosztów własnych. Na przyszły rok plan PMH przewiduje dalszą obniżkę.

Opieka nad mechanizmami daje wyniki

Wydajność pracy wpływa znacznie na obniżenie kosztów własnych. Ale nie tylko wynik pracy w przeliczeniu na jednego pracownika PMH w porównaniu z rokiem 1950 wzrósł w roku bieżącym o 44 proc., lecz wzrost tak samo ogólny wynik eksploatacji żeglugi. W ciągu minionych 2 lat liczba wypracowanych przez flotę tonomil wzrosła o 160 proc. na jednego pracownika. Na rok przyszły administracja PMH przewiduje dalszy wzrost tego wskaźnika o 64 proc.

Perwszy polski statek w Igarce

W tych dniach s/s „Narwik” powrócił do Gdyni z rejsu do ardiekiego portu Igarca, leżącego u ujścia Jeniseju na dalekiej północy.

Trasa rejsu biegła przez Atlantyk, morze Barentsa i morze Karskie. Po drodze marynarze zawitali również do Murmańska, gdzie pobrano bunkier. Szczególnie wielkie wrażenie na załodze statku, która pierwsza w historii polskiej żeglugi weszła do Igarci, uczynił jej nowoczesny i wspaniale wyposażony port.

— Tam, gdzie za czasów caratu była bezludna tundra, gdzie błąkały się stada reniferów i wiod-

ły koczowniczy żywot plemiona Samojedów, w ciągu kilku pięć lat statek stalnowski wyrósł piękne, nowoczesne miasto portowe i powstanie centrum przemysłowe na dalekiej północy — opowiadał marynarom naszego statku portowi komsołomcy.

W wyniku współpracy komsołomskich grup przeładunkowych, które nawiązały żywy kontakt z ZMP-owcami z s/s „Narwik”, postój statku skrócono o 3 dni.

Żałoga s/s „Narwik” dzięki socjalistycznemu podejściu do pracy i czynnej współpracy z kierownictwem statku zaoszczędziła w czasie rejsu 380 ton węgla i przeszło 160 kg smarów. W czasie 3-miesięcznej podróży szczególną ofiarnością w pracy wyróżnili się: starszy mechanik Stefan Jagiński i ZMP-owiec palacz Stanisławski, zaś z załogi pokładowej Zieliński. (waś)

Roczny plan przewozów w PZM wykonany

Z dniem 16 bm. statki szczeecińskiej Polskiej Żeglugi Morskiej rozpoczęły wykonywanie trzeciego roku Planu 6-letniego.

Roczny plan przewozów towarowych został wykonany z dniem 15 bm. w 100 proc. w tonach, a w 117 proc. we wpływach finansowych. (wi)

Żegluga porty rybolownictwa

SZTORMY PRZESZKADZAJĄ W POŁOWACH

W ostatnim czasie na łowiskach pojawiło się więcej ryb tak, że 15 bm. kuter „Jedność Rybackiej” „Gdy 4” przywiózł z jednego tylko dnia połowów blisko 2 tony ryb. Stanowi to bardzo dobry wynik. Dużą jednak przeszkodą w połowach są ciągłe sztormy. Np. w ubiegłą niedzielę kutry nie wyszły na połow własnie na skutek silnego porywistego wiatru.

PIERWSZY REJS „NARWI” DO SZCZECINA

Dnia 12 bm. po raz pierwszy wypłynął z Gdyni do Szczecina statek Żeglugi Przybrzeżnej „Narwik”, zabierając ładunek blachy i drobnicy. Po drodze „Narwik” zawinął do Darłowa, skąd przewiozła makę do Kołobrzegu, z Kołobrzega zaś wzięła drobnicę.

Przybycie statku do Szczecina ule-

Jeszcze jedno zagadnienie zaważyło na wydatnej obniżce kosztów własnych w PMH — mianowicie przejmowanie maszyn i mechanizmów w socjalistyczną opiekę załogi. W PLO dotychczas 25 załóg okrętowych może się wylegitymować tym wysoce socjalistycznym stosunkiem do socjalistycznej własności. Podanie konkretnego zysku w złotych jest tu nie możliwe, niemniej trzeba stwierdzić, iż wpłynęło to na wydatną redukcję drobnych przestojów warsztatowych, że skróciło znacznie czas pobytu statków w stoczni, a równocześnie przedłużyło okres eksploatacji urządzeń ponad fabrycznie wyznaczony czas amortyzacji, co z kolei pozwoliło na dodatkową, ponadplanową akumulację funduszy.

Jeśli kilkuliczbowy meldunek o wykonaniu planu przez PMH rozbudowaliśmy do rozmiarów artykułu problemowego, uczyniliśmy to dlatego, by zarówno marynarzom, jak i pracownikom lądowym naszej floty wykazać sens i realną wartość ich dotychczasowych osiągnięć. Ponadto chcielibyśmy wskazać rozległość terenu przyszłej, nieustającej walki o obniżenie kosztów własnych na podstawie konkretnych przykładów. (ws)

Rozmawiamy z czytelnikami

Na przykładach oceńcie sami

Przed kilkoma dniami jeden z kuterów gdyńskich nie wyszedł w morze z przyczyny, którą przedstawimy niżej do oceny.

Normalnie pracowało na nim 5 rybaków. Na ten właśnie dzień jeden z rybaków zwinął się u szpary, bo miał kilka ważnych spraw do załatwienia w mieście. Zwolnienie to nie dekompletowało załogi, bowiem we czwórce mogli również podołać zadaniu.

Tymczasem jednemu z pozostałych członków załogi w nocy na lądzie zachorowało dziecko. Był w pogotowiu lekarskim, chodził po lekarstwo, wrzeszcząc jednak okazało się, że musi dziecko odwiedzić do szpitala. Pobiegł więc do portu, gdzie już reszta załogi czekała na niego z niecierpliwością, żeby się zwinął z pracy. Drugi rybak poszedł z nim natychmiast ścigać go do kutra urlopowanego kolegi. Nie zastał go w domu, tym bowiem wcześniej wyjechał do Gdańska.

Kuter bez dwóch członków załogi pozostał w porcie. Względnie bezpieczeństwa nie pozwalały wypuścić go w morze z trzema ludźmi załogi.

Mamy oto sytuację życiową, która może się zdarzyć, bo się właśnie zdarzyła. Następnym jej była strata jednego dnia pracy kutra, strata — być może — kilku ton ryby. Ale czy nie można było tej straty zapobiec?

Trzy szkodliwe siostry

Uważamy, że tak. Nikt nie potępia człowieka za to, że zajął się swym dzieckiem, bo to było jego obowiązkiem. Ważniejsze jest życie ludzkie, niż kł ka ton ryby. Ale pamięć o dziecku i pamięć o pracy dały się se sobą pogodzić. Gdyby rybak, biegnąc w nocy do pogotowia i po lekarstwo, wpadł na minutę do swego urlopowanego kolegi, (który mieszkał w pobliżu) i powiedział mu, co się stało, ten udatby się zamieścić do pracy, przysuwając swój urlop o jeden, czy dwa dni. I kuter poszedłby łowić.

Widzimy z powyższego, że nieporadność może dać jakieś same wyniki, jak niedbalstwo i bumelantwo. Oczywiście nie możemy potępić jej równie ostro, ale musimy stwierdzić, że przynosi szkody. Mało tego, nie minie się z prawdą, utrzymując, że jest ona młodszą siostrą niedbalstwa, niedostatecznej troski i myśli o wywiązaniu się z obowiązków. Niedbalstwo zaś jest z kolei młodszą siostrą otwartego bumelantwa, często również szkodliwa.

Żegluga porty rybolownictwa

gło pewnemu opóźnieniu na skutek pogody sztormowej. Do portu szczeecińskiego „Narwik” zawinął 17 bm. W drodze powrotnej statek zawinął prawdopodobnie do Ustki.

W SWINOUJŚCIU SZKOŁA SIĘ KADRY FACHOWCÓW

W okresie rozbudowy bazy rybolownictwa dalekomorskiego w Swinoujściu zorganizowano liczne kursy zawodowe, których zadaniem było wyszkolenie fachowych rzemieślników. W wyniku tej akcji uzyskano nowe poważne kadry betoniarzy, zbrojarzy, cieśli, ślusarzy itp.

DWA DALSZE KUTRY WYKONAŁY PLAN

Z początkiem grudnia br. dalsze dwa kutry rybaków indywidualnych z Gdyni wykonały swój roczny plan połowów. Są to: „Gdy 83” z szyprem Stanisławem Obrzutem i „Gdy 67” z szyprem Edwardem Michałkiem.

Realizują III etap Planu 6-letniego



Żałoga Państwowej Fabryki Środków Odżywczych w Oliwie w dniu 5 listopada br. zakończyła zwycięsko realizację rocznego planu produkcji. Sukces ten jest wynikiem szeroko rozwiniętego współza wodnictwa pracy. Na zdjęciu przodujące pracownice Anna Zielenka i Rozalia Szumacher, które przy pakowaniu budyni wykonują przeciętnie 120 proc. normy. CAF — fot. Kosycarz

spółceństwa i interes gospodar

Kto pracuje dla dobra społeczeństwa, kto zaś nie wywiązuje się ze swych obowiązków, jest wrogiem społeczeństwa. Te świadomości muszą posiadać wszyscy rybacy i wszyscy ich żony.

Czasem rybacy mówią w ten sposób: — Jak jest sztorm, nie wyjdę w morze, choćbyście nie wiem jak chcieli. Życie jest miłsze.

Zupełnie słusznie. Ale rzecz polega na tym, że nikt rybakowi nie nakazuje wychodzenia w morze podczas sztormu, przeciwnie, władze pilnują, ażeby tego nie robił. Natomiast zacytowane zdanie niejednokrotnie służy, jako wymówka, w warunkach, kiedy nie może być mowy o sztormie i niebezpieczeństwie. Wiadzieliśmy to właśnie na przykładzie rybaków wladyslawskich.

Oto przykład skrupulatnego, prawdziwie społecznego pojmowania obowiązków, jakie powinno cehować każdego świadomego obywatela.

Mamy też w pamięci inny, ale podobny przykład. Zeszłej zimy jeden z profesorów wyższej uczelni miał przyjechać na wykład z Warszawy na Wybrzeże. Obowiązując się opóźnienia pociągu z powodu zasp śnieżnych pociąg samolotem, chociaż na samolot nie miał przewidzianego zwrotu kosztów podróży. Wolał jednak dołożyć z własnej kieszeni, niż nie dopełnić obowiązku.

Budne buty jako argument

Rybaków prywatni we Władysławowie wykonali plan listopadowy tylko w 46 proc. Charakterystyczny był dzień 30 listopada, który zaczął się sztormowo, ale wkrótce się rozpozodził. Kutry „arkowskie” wyszły w morze, chociaż nieco później, niż normalnie, przywiozły niezły plan, a nadto umiejscowiły wydajne łowiska na następne dni. A prywatni siedzieli w porcie. To już jest wypadek oczywistego bumelantwa.

Złośliwi w skutkach sojuszu nie dbalstwa z bumelantwem zdemonstrowali niektórzy gdyńscy rybacy „Arki”. Mamy tu na przykład znane już i głośne wypadki „Arki — 123” i „Arki — 8”. W pierwszym z nich powodem nie wyjścia w morze było obładowanie wariantów. W drugim z nich powodem było nieoczekiwane filtrów oliwnych. Podobnie mogli być ktoś tłumaczył nieprzyjście do biura... brudnymi butami, które zapomniano oczyścić.

Zestawiona powyżej przeplatanka faktów uzmysławia nam różnicę w podejściu do obowiązków przez poszczególnych ludzi, w zależności od ich wewnętrznej poczucia i wewnętrznej świadomości. Nikt nie potrafi wybrońić postępowania wladyslawskich prywatnych rybaków, skoro ich kolezdy, rybacy „arkowskie”, własnym przykładem udowodnili, że postępowanie to było zwykłym wygodnictwem i jeszcze zwykłym bumelantwem.

Ktoś może zapytać:

— Przecież interes własny rybaków nakazuje im łowić jak najwięcej. Skoro więc niektórzy z nich wstrzymali się od połowów, jaka w tym leży przyczyna?

Odpowiedź jest prosta. W większości wypadków bumelantami są ci, którzy dobrze zarabiają. Jedną z żon rybaka zupełnie nie tała przed nami swego punktu widzenia.

— Toć on i tak w miesiącu przyniesie do 2 tysięcy złotych, po co ma się jeszcze wysilać...

W ostrym świetle porównania

Zyczymy rybakom jak najlepszych dochodów. Ale społeczeństwu chodzi o co innego: o rybę. Rybak nie łowi po to, ażeby wypelnic portfel, ale po to, ażeby WYKONAĆ PLAN. W planie tym wyraża się interes

społeczności i interes gospodar ki narodowej. Kto pracuje dla dobra społeczeństwa, kto zaś nie wywiązuje się ze swych obowiązków, jest wrogiem społeczeństwa. Te świadomości muszą posiadać wszyscy rybacy i wszyscy ich żony.

Czasem rybacy mówią w ten sposób: — Jak jest sztorm, nie wyjdę w morze, choćbyście nie wiem jak chcieli. Życie jest miłsze.

Zupełnie słusznie. Ale rzecz polega na tym, że nikt rybakowi nie nakazuje wychodzenia w morze podczas sztormu, przeciwnie, władze pilnują, ażeby tego nie robił. Natomiast zacytowane zdanie niejednokrotnie służy, jako wymówka, w warunkach, kiedy nie może być mowy o sztormie i niebezpieczeństwie. Wiadzieliśmy to właśnie na przykładzie rybaków wladyslawskich.

Kogo zawodzi pamięć

Rybaków prywatni oraz ci spośród rybaków przedsiębiorstw socjalistycznych, którzy świadomością swą nie nadążają jeszcze za rozwojem społeczeństwa, muszą wyrwać się z obłędu bumelantwa, muszą odrzucić wszystkie dawne nawyki chodzenia w polędwinie. Niechaj przypomną sobie, że w czasach przed pierwszą i przed drugą wojną światową nie światowali w dni, nadające się do połowów, bo ciężko walczyli o utrzymanie. Niechaj wrócić myślą do czasów, kiedy np. rybak z Rewy na plecach nosił kosze z rybami do okolicznych wiosek i na targ do Gdyni, żeby spieniężyć jakoś płu ich pracy.

Jeżeli dziś ogromnej większości spośród nich wiedzie się nieporównanie lepiej, to chyba nie powód do zaniechywania się w obowiązkach wobec społeczeństwa, któremu właśnie zawdzięcza ją zmianę ustroju i radykalną poprawę warunków bytu. A tym obowiązkiem jest pełne wykonanie planu.

Muszą więc zerwać z bumelantwem, muszą zerwać z niedbalstwem, muszą także odrzucić nieporadność w trudnych chwilach. Kraj woła o rybę, a to winno być dla nich najważniejsze.

JORDAN KOZLIKOWSKI

Przodujący rejon portowy

Żałoga pierwszego rejonu przeładunkowego wysuwa się na czoło w porcie leningradzkim. W początkach br. wystąpiła ona z inicjatywą socjalistycznego współzawodnictwa w szybkościowej obsłudze statków.

Żałoga rejonu wykonała swój roczny plan przeładunkowy już w połowie grudnia. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość statków i barek, obsługiwanych systemem szybkościowym, wzrosła o 37 proc. Portowcy zaoszczędzili przez to 1.200 tys. rubli. (ak)

Po stachanowsku

Marynarze radzieckiego parowca „Siestriecik” pomimo pracy w ciężkich warunkach nawigacyjnych wykonali już w dniu 12 grudnia swój roczny plan w tononach. Na statku po stachanowsku pracują bosman Chakim Gajnutdinow, tokarz Grigorij Maksimow, palacz Władimir Kozłow i inni.

Satyra polityczna

W Paryżu odbyła się „konferencja” poświęcona zagadnieniom udziału Trizonii w „dobrobyciu Europy”. Udział w niej wzięli Acheson, Schuman, Eden i slugus ich — Adenauer. (Z prasy)



Acheson: A teraz jako ROWNORZĘDNI partnerzy omówimy sprawy najbardziej nas obchodzące.

Synowie robotników i chłopów — inżynierami

Nowe kadry inteligencji technicznej opuszczają Politechnikę Gdańską

W ostatnich dniach przed świętami, gdy w zakładach produkcyjnych toczyła się zacięta walka o wykonanie planu, o zdanie egzaminu przez zalogi, w murach Politechniki Gdańskiej młodzi studenci inżynierii toczyli nie mniej wytrwałą walkę o wykonanie swych zadań, przystępując do magisterskich egzaminów dyplomowych. Wynik egzaminów pisemnych, które trwały 6 dni, był dobry. Wszyscy (28) dyplomanci zostali dopuszczeni do egzaminów ustnych. Powiodły się również. Młodzi plan swój wykonali.

W tym roku po raz pierwszy odbyły się również w Politechnice Gdańskiej 17 bm. egzaminy dyplomowe dla wychowanków trzyletnich szkół inżynierskich, którzy po zakończeniu studiów odbyli czteromiesięczną praktykę w zakładach pracy.

Egzaminy odbywały się przed komisją, do której należał profesor marksizmu — leninizmu oraz profesor tzw. kierunkowy, tj. reprezentujący specjalność, wybraną przez studenta. Wybitnie zdolni dyplomanci, po złożeniu egzaminów, są kierowani na 2-letni kurs magisterski, po czym będą mogli poświęcić się karierze naukowej, pracy w instytutach badawczych itp.

— Korzystając z cennych doświadczeń Związku Radzieckiego, kraju przodującej techniki, wprowadzono obecnie na Politechnikę Gdańską tzw. „aspiranturę”. Aspirantura — wyjaśnia nam prof. Hummel, przewodniczący komisji egzaminacyjnej — polega na tym, że profesorowie, współpracując ściśle ze studentami, wybierają spośród nich najbardziej zdolnych i pełnych inicjatywy dyplomantów, młodych inżynierów, pomagając im w pracy naukowej. W ten sposób tworzą się kadry naukowców, których tak potrzebuje rozbudowujące się szybko nasze życie ekonomiczne.

Na politechnice Gdańskiej pracuje już czterech aspirantów. Jeden u prof. Szwedalskiego, dwóch u prof. Kopeckiego i jeden u prof. Lechowskiego. Wszyscy oni otrzymują wynagrodzenie na stopniu adiunkta, dzięki czemu, zabezpieczeni materialnie, mogą poświęcić się wyłącznie pracy naukowej.

Próbna jazda pociągu elektrycznego

Każdy dzień przynosi obecnie zmiany na trasie budowy kolei elektrycznej Gdańsk — Sopot, zbliżając moment jej uruchomienia.

Ukazanie się przed kilkoma dniami na stacji sopockiej pociągu elektrycznego było oznaką, że walka o wykonanie planu na tym odcinku zostanie już wkrótce zwycięsko zakończona.

Specjalna komisja, w skład której wchodził przedstawiciel Biura Elektryfikacji Kolei w Warszawie, naczelnik Wydziału Elektrotechnicznego przy DOKP w Gdańsku — Stanisław Skwieciński, zastępca naczelnika tegoż wydziału — inż. Jerzy Rejment, reprezentant DOKP w Gdańsku Wiktor Kołomecki i inni, przeprowadziła już wstępne próby obciążenia podstacji trakcyjnej w Sopocie.

Obciążeniem dla podstacji był pociąg elektryczny, złożony z 4 wagonów, prowadzony przez maszynistę Józefa Wątróbskiego.

Pociąg ten na krótkim, bo zaledwie ponad 1.200 mtr. wyciągu, noszącym odcinek torów, znajdujących się między mostem a stacją sopocką, rozpoczął pierwsze próbną jazdę. Wyniki tych prób są pomyślne.

Warto zaznaczyć, że przy przy stosowywaniu podstacji do potrzeb PKP wyróżnili się pracownicy odcinka elektro — trakcyjnego w Gdańsku: elektromonter Jan Króliński, spawacz Aleksander Szucha, oraz rzemieślnik Wojciech Blum. Te trudne i wymagające dużego doświadczenia roboty prowadzone były pod kierownictwem ob. Włodzimierza Arseniaka z Kierownictwa Elektryfikacji Kolei w Gdańsku.

Z zalogą PKP ściśle współpracowała grupa pracowników WPK GG.

— Ja, syn kowala z Włodawy, mając czworo młodszego rodzeństwa, czyż mogłem kiedykolwiek marzyć, że ziszczę się moje najgorętsze pragnienia, że zdobędę fach i wyższe wykształcenie. Dzięki stypendium, które otrzymałem od Rządu Ludowego, mogłem swój czas poświęcić nauce i po 4 latach zdobyć dyplom inżyniera — magistra. Teraz będę współbudowniczym naszej Ludowej Ojczyzny, której tyle zawdzięczam. Jakoś poszło — kończy rozpromieniony, przyjmując życzenia od kolegów.

Co zawdzięczam Polsce Ludowej

Do gabinetu, w którym rozmawiam z jednym z inżynierów na temat trudności, jakie niektórym dyplomantom sprawiają zadawane na egzaminie pytania z dziedziny wytrzymałości i statyki budowli, wchodzi młody człowiek.

To Stanisław Bancerowski, który wczoraj zdał egzamin dyplomowy i uzyskał tytuł inżyniera — magistra, jeden z przodowników nauki i pracy społecznej. Ob. Bancerowski jest wzruszony, gdy zwracamy mu dalszych sukcesów w pracy, chętnie też opowiada swe dzieje chłopięcego syna, jednego z pięciorga dzieci małego chłopca z wsi Gardzieńce w woj. kieleckim.

— Największym pragnieniem mego ojca było wykształcić swe dzieci. Posłałem więc na niego telegram, wczoraj się u niego, że otrzymałem dyplom, niech cała wieś się dowie co zawdzięczam Polsce Ludowej!

— Przebiełem długą drogę od chwili, gdy jako dziecko, przerażony patrzyłem po raz pierwszy

w życiu na jadący pociąg, do momentu, gdy potrafiłbym taki pociąg zbudować — ciągnie w zamysleniu. — Uczyć się lubiłem. Ponieważ nasza szkoła w wiosce posiadała tylko 4 klasy, a gdzie indziej uczyć się nie miałem za co, nie chciałem wyjść ze szkoły. Trzy lata uczyłem się w ostatniej klasie, nie mogąc się z nią rozstać. Dzięki uciekinierom — nauczycielom, którzy uczyli wszystkich chętnych w Gardzieńcach przez całą okupację, uczyłem się dalej i zdałem maturę.

W wolnej już Polsce w 1945 r. zapisałem się na kurs wstępny na politechnikę. Otrzymałem stypendium, które pozwoliło mi w cztery lata zdobyć dyplom. Rodzice moi są teraz szczęśliwi, bo nasza ludowa ojczyzna ułatwiła ich dzieciom zdobyć najwyższego dobra, dostępnego człowiekowi — nauki, dla budowy szczęśliwszego, lepszego życia. (Jota)



Jedziemy na wczasy „Orbisu”

Państwo ludowe docenia w pełni pracę nauczycielstwa

„Powołanie nauczyciela i wychowawcy w nowej epoce budownictwa socjalistycznego — to odpowiedzialna i niełatwa, ale najpiękniejsza rola i misja społeczna — jeśli się ją należyście rozumie i wypełnia!” — powiedział na zjeździe nauczycielstwa polskiego Prezydent Bolesław Bierut.

Kadry nauczycielskie, zaniebawiane przed wojną, dziś stanowią czołówkę budownictwa socjalizmu, walcząc z zacofaniem kulturalnym naszego kraju i wychowując młodzież w duchu socjalistycznym. Istotnym czynnikiem w podnoszeniu poziomu pracy i wzmocnieniu dyscypliny jest szkolenie ideologiczne, bowiem wraz z uświadamianiem politycznym, z roku na rok wzrasta

wśród nauczycielstwa liczba przodowników pracy.

W 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina w szkole TPD we Wrzeszczu odbyła się uroczysta akademicka, podczas której wręczono nagrody przodownikom nauki — nauczycielom, o raz wyróżniającym się szkołom okręgu gdańskiego.

Przewodniczący zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego, ob. Bronisław Sowa, w obszernym referacie omówił dotychczasowe osiągnięcia i trudności, napotyka nie w pracy nauczycielstwa.

— Nie brak nam nauczycieli, którzy poza pracą zawodową zajmują się również pracą społeczną — powiedział m. in. ob. Sowa. Nauczycielstwo nasze oddało już usługi w akcji wyjaśniającej społeczeństwu, szczególnie zaś młodzieży, znaczenie walki o pokój. Ponad 4 tysiące nauczycieli i pracowników administracji szkolnictwa z naszego województwa wzięło udział w likwidacji analfabetyzmu. O wysokim wyrobieniu społecznym i uświadomieniu politycznym mówi również suma 2 mil. zł., zadeklarowanych przez nauczycielstwo na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.

Z kolei zabrał głos kierownik Wydziału Oświaty Woj. Rady Narodowej ob. Leja, po czym odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

Nagrody pieniężne, przeznaczone na pomoce naukowe, w wysokości od 500 do 2 tys. zł. otrzymali 3 przodujący w naszym województwie szkoły: szkoła TPD nr 1 w Gdyni, szkoła ogólnokształcąca w Gdyni — Cisowej, oraz szkoła podstawowa w Glińcu (pow. Kwidzyn), oraz przed-szkole TPD nr 10 w Teżewie.

Dyplomy uznania i książeczki oszczędnościowe z wkładem od 250 do 300 zł. otrzymali: dyrektor szkoły w Gdyni — Cisowej — Izidor Kaliński, nauczycielka tejże szkoły — Maria Myśliwiec, kierowniczka szkoły w Gdyni — Maria Zdanowska, Maria Czumieli, Jadwiga Chranowa, Dominik Wysocki, Jadwiga Mazurowska, Elfyda Prokowna i Wiktor Prokopczuk.

Za pracę uświadamiającą wśród chłopów bezpłatne skierowania na wczasy w Krynicy i

Zakopanem otrzymali: Jadwiga Jabłońska, Kazimierz Zaręba, Stefan Zak, Kazimierz Ciesielski, W. Smoczyński i Kazimierz Siem bierowicz. (h.g.)

Odbiór mięsa i rejestracja bonów

Konsumentów zarejestrowanych na mięso we wtorek 25 bm. i środę 26 bm. odbiorą swój przydział w poniedziałek 31 bm. Konsumentów zarejestrowanych na wtorek 1 stycznia, odbiorą mięso w środę 2 stycznia 1952 r.

Rejestracja bonów na styczeń w sklepach spożywczych i nabiałowych na kupon Nr 2 i miesi-nych na kupon Nr 1 odbywać się będzie od 24 do 29 grudnia włącznie.

Restauracje czynne pierwszego dnia świąt

W dniu 25 bm. będą wydawały posiłki podstawowe od godz. 12 do 16 następujące zakłady żywienia zbiorowego w trójmieście: Gdańsk — restauracja „Orbis”, Sopot — restauracja „Grand Hotelu”, Gdynia — restauracja „Bałtycka” przy ul. 3 Maja 21.

Komisja mieszkaniowa

Przy Prezydium MRN w Gdańsku utworzono Komisję Mieszkaniową (Gdańsk, ul. Świerczewskiego 8-12, gmach prezydium, pokój 299 II p.), do której będzie można się odwołać w wypadku niewłaściwego załatwienia spraw przez Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Ta sama komisja będzie instancją odwoławczą dla pracowników w razie zbyt słabej działalności komisji bytowo — mieszkaniowych, utworzonych przy poszczególnych zakładach pracy.

TEATR Y
TEATR WIELKI — GDAŃSK:
„Słuby panielskie” — godz. 15.00.
„Konkurencja” — godz. 19.00.
P. F. B. — STUDIO OPEROWE: — nieczynne.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA:
„Małż i żona” — godz. 16 i 19.30.
TEATR KAMERALNY — Sopot:
„Eugenia Grandet” — godz. 19.30 — nieczynne.

REPERTUARIUM
GDAŃSK-WRZESZCZ „Bałka” — „Tragiczny posąg” (14, 16, 18 i 20).
„Poranek godz. 11” „Wielki obywatel”.
„ZMP-owiec” — „Stół z przeskodami” (14, 16, 18, 20).
„Przyjaźń — poniedziałki, środy, piątki (17 i 19), w niedziele i święta (15, 17, 19) — „Rada bogów”, „Polonia” (Oliwa).
„Hojne lato” (14, 16, 18, 20).
NOWY PORT „Marynarz” — „Historia, jakich wiele” (16, 18, 20).
Sopot „Bałtyk” — „Kłopoty referenta Trziszki” (14, 16, 18, 20). „Polonia” — nieczynne.
GDYNIA „Atlantyk” — „Wędrowni czarodzieje” (14.30, 16.30, 18.30, 20.30).
Poranek godz. 12 — „Biały kiel”.
„Goplana” — „Zwariowane lotnisko” (14, 16, 18, 20).
Poranek godz. 11 — „Wyspa skarbow”.
„Warszawa” — „Skandal w Clochemerle” (14, 16, 18 i 20).
„Promień” — „Burmistrz Anna” (16, 18, 20).
„Neptun” (Orłowo) — „Bałka o rybaku i rybiec” (16, 18 i 20).
POTOPOLASTRON — Gdynia, ulica Władysława IV 23 — „Wyspy Sundajskie”.

DYZYRYAPTEK
od dnia 22. 12. do 28. 12.
Gdańsk — ul. Łokowa 16.
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 36
Gdynia — Skwer Kościuszki 22.
Sopot — Stalina 715.

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDAŃSK WRZESZCZ
410-00 — Grunwaldzka 2
Gdynia — Grunwaldzka 2
tel 624-44 — czynne od 18 do 22
Sopot — Stalina 715.
tel. 521 00, al. Stalina 178.

W 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

W dniach 20 i 21 bm. w szkołach, klubach TPRP oraz w świetlicach zakładów pracy trójmiasta odbyły się wieczory, poświęcone 72 rocznicy urodzin WIELKIEGO WODZA OBOZU POKOJU I POSTĘPU — JOZEFIE STALINA. Rocznicą ta przyniosła jednocześnie nową żywiołową falę zobowiązań produkcyjnych, stanowiących najbardziej wyraz wdzięczności naszego społeczeństwa za stałe okazywanie nam pomocy przez Związek Radziecki i jego Wodza Generalissimusa Stalina.

Dnia 20 bm. w klubie zarządu okręgowego TPRP we Wrzeszczu na uroczystym wieczorze ob. Kra-sucki wygłosił referat, obrazujący życie i działalność Józefa Stalina. W części artystycznej tego nadzwyczaj udanego wieczoru, wystąpili w repertuarze pieśni i tańców polskich oraz radzieckich zespoły średniej szkoły muzycznej, soliści studia operowego, chór młodzieżowy i orkiestra balet TPRP.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Gdańsku uczcili licznymi zobowiązaniami 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina. Między innymi dyrektora tego przedsiębiorstwa postanowili uruchomić przedszkole lub żłobek dla dzieci pracowników farbni i pralni chemicznych, pracownicy łaźni miejskiej przepracować nadprogramowo po 5 godzin, zaś pracownicy hoteli — wykonać plan roczny w 104 proc.

Dnia 21 bm. w pięknie udekorowanej sali szkoły podstawowej TPD nr 1 w Gdyni odbył się uroczysty wieczór. Z ciekawym programem wystąpili uczniowie szkoły.

Zaloga Gdańskiego Zjednoczenia Elektro — Montażowego zobowiązała się dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza Proletariatu — Józefa Stalina przekroczyć plan produkcyjny bieżącego miesiąca w wysokości 100.000 zł. * * *

Koło TPRP gdańskie „Spółno ty Pracy” urządziło 21 bm. uroczysty wieczorek dla uczczenia rocznicy urodzin Józefa Stalina. Na program wieczoru złożyły się: referat, pieśni, recytacje oraz film.

tem już około 600 sztuk i trzeba będzie alarmować o nowy transport. Mały, 2-letni Józio Walczyk chce sobie sam wybrać choinkę. Tróskliwa mamusia trzyma ją naka za rękę, a ojciec, maszynista zatrudniony w „Arce”, demonstrowa mu cieniawą choinkę za choinką. Wybór jest o tyle trudny, że Józioowi podobają się wszystkie choinki...

3-letnia Małgosia Kulikowska, córka profesora WSHM, jest również niezdecydowana i długo namyśla się nad decyzją. Żona oficera WP, ob. Pacek, wybrała już duże i ładne drzewko.

— Proszę mi je tylko opakować sznurkiem — prosi sprzedawcę i już uśmiecha się w myśl, wyobrażając sobie radość 9-letniego Januszka i 3-letniej Jołanki na widok przyniesionej choinki.

Ucieszy się także na pewno z pięknego drzewka pięcioro dzieci rybaka Ryszarda Gojke, który przyjechał do Gdyni aż z Kuźnicy na Jełtu, aby załatwić formalności, związane z zakupem części zamiennych do kutra. Przy okazji wybrał dużą i gęstą choinkę. Pyta o cenę.

Ob. Cywiński wyjmując drewnianą składaną miarę i dokładnie mierzy wysokość drzewka: — Ta kosztuje 12 zł — informuje klienta — ale może pan już kupić choinkę w cenie od 3 zł za sztukę.

— Niech będzie ta największa! — uśmiecha się ob. Gojke, wpłacając żadaną kwotę. — Należy się i dzieciom trochę przyjemności! Dobry był rok! (bd)

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca uprzednia ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Trudno wybrać choinkę, gdy jest ich tyle...

Zielone choinki sprzedawane w różnych punktach trójmiasta, przyciągają uwagę nie tylko dzieci. Obładowani paczkami świątecznymi przechodnie skracają chętnie w stronę pachnących lasem drzewek, wybierając długo i starannie to, które im się wydaje najodpowiedniejsze i najładniejsze.

Przy ul. Abrahama w Gdyni sprzedawca drzewek i równocześnie niewielki już pozostał choinek, śnie mechanik „Dalmoru”, wy-



Idą jak wół! — informuje korzystający w ten praktyczny sposób ob. Cywiński, sposób swój urlop — Sprzedawca

Ostatnie deszcze i staranna pielęgnacja — to wygrana bitwa o oziminy

W tym roku po wyjątkowo suchym lecie przyszła długotrwała susza jesienna, która groziła katastrofą naszym siewom jesienią. Do walki z suszą zmobilizowała Państwowa Służba Rolna wszystkie środki, aby przez najstaranniejsze prace przygotować i najracjonalniejsze siewy uchronić nasze oziminy przed katastrofą nieurodzaju.

Sięgnięto więc do bogactw doświadczeń radzieckich i w dziedzinie pogadek rozpropagowano je wśród chłopstwa. Chłopi, których uświadamienie wzrasta nieustannie, chętnie skorzystali z rad i zaleceń i zastosowali te metody agrotechniki, które pozwalały wyciągnąć największą ilość wilgoci z gleby, która dawała największą rezerwę skiełkowania i udania się ozimin.

W oparciu o zdobycze agrotechniki radzieckiej

Zastosowano więc siewy krzyżowe, zwiększono nawożenie, wstawiano, zasiewy wałem pierścieniowym, siewy ozimin po karoflikach, oraz staranny wybór tych stanowisk pod oziminy, które posiadały największe nawilżenie.

W nieustannej, ciężkiej walce z suszą siewy były dokonywane od września aż do 1 grudnia. Przeprowadziliśmy wielkie obawy o najwcześniejsze (wrześniowe) zasiewy, które nie wchodziły nawet po miesiącu i dłużej. Pobierano nieustannie próbki ziarna i sprawdzano ich siłę kiełkowania.

W wyniku ciągłych obserwacji, cierpliwości i wysiłku całej armii chłopów — bitwę o zasiewy jesienne wygraliśmy. Przyszły duże mrazy, rosy i dość częste, choć stosunkowo niewielkie deszcze, co przy temperaturze właściwej dla wegetacji pozwoliło ozimom wreszcie wzrosnąć.

Dziś zielenią się już pola, a mocne, dobre rozkrzewiające

się krzaczki zboża pozwalają spodziewać się pięknych rezultatów wytrwałej pracy.

Dzięki nieustannej opiece Państwowej Służby Rolnej, która czuwała nad wsianym ziarnem, stwierdzając jego zdolność kiełkowania — w naszym województwie nie dokonywano zasiewów powrotnych, oszczędzając poważne ilości ziarna.

Plany siewów jesiennych poważnie przekroczone

W wielu powiatach chłopie pokładnie przekroczyli planowe zasiewy żyta. Powiat kościelski obsiał oziminami o 3317 ha więcej, niż przewidywał plan, powiat lebski — o 1041 ha, powiat gdański — o 848 ha, powiat starogardzki — o 216 ha, powiat kartuski — o 102 ha. Zasiewy pszenicy ozimej zwiększyły się w ostatnim okresie, zwłaszcza na Żuławach, a pow. wejherowski przekroczył swój plan zasiewu pszenicy, wykonując 102 proc.

Można już dziś stwierdzić z całą pewnością, że rozwój postępuje dobrze. W powiatach lebskim, kartuskim i częściowo wejherowskim należałoby nawet z chwilą przyśpieszenia mrozów spasać owcami kawałki ozimin przerosniętych, gdyż są one już za duże. Przegrzanie przerosniętych ozimin przez owce wpłynęło dodatnio na ich przesiadowanie.

W powiatach, położonych na ziemiach żuławskich, oraz w części pow. kwidzińskiego i sztumskiego oziminy nie wyglądają tak ładnie, jak w innych częściach województwa, ale pamiętać należy o tym, że znajdują się tam ciężkie, bardzo urodzajne gleby na których oziminy jesienne nigdy nie wyglądają zbyt nieładnie. Najważniejsze, że zboże dobrze się zakorzeniło, co gwarantuje dobre plony.

Dobre horoskopy przyszłych plonów

Jeśli znajdują się miejscami kawałki słabsze, mniej zasłone wilgocią, to należy na tych po-

lach stosować zimną pałapkę „wielozno - śnieżną”, które zasila wysuszoną glebę odpowiednią ilością wilgoci. Na polach, zasianych oziminą, a położonych na skłonach i stokach górskich należy pamiętać o przegonowaniu, tj. o przygotowaniu systemu od prowadzącego nadmiar niepotrzebnych wód.

Obecny dobry stan ozimin przeczy panikarskim pogłoskom, że susza jesienna zmniejszy plony w roku przyszłym, gdyż każdy dziś już wi-

dzi, że wygraliśmy bitwę o właściwy zasiew i stan ozimin. Przez ciągłą obserwację i stosowanie ochronnych zabiegów w okresie zimowym, a na wiosnę przez silniejsze nawożenie pogłównie saletrą — na pewno osiągniemy większe plony niż w tym roku, i zrealizujemy zadania rolnictwa w trzecim roku Planu 6-letniego.

INŻ. M. MACIEJEWSKI
Kierownik Oddziału Produkcji Roślin
Prezidium Woj. Rady Narodowej

Piękny jest Dniepr pod Kachówką

(List z wielkiej budowy)

KACHÓWKA, w grudniu. Zaledwie rok minął od chwili opublikowania uchwały rządu radzieckiego o budowie hydroelektrowni Kachowskiej, a życie w tym mieście zmieniło się nie do poznania.

Decyzją rządu elektrownia Kachowska posiadać będzie moc 250 tys. kilowatów i produkować będzie 1 miliard 200 milionów kWh w ciągu roku. Ażeby zbudować urządzenie hydroelektrowni trzeba było 1,2 miliona metrów sześciennych betonu i żelazobetonu, namulić i nasypać 14 milionów m. sześć. piasku i wydobyć 12 milionów m. sześć. miedziowego gruntu. Przy hydroelektrowni zostanie zbudowany zbiornik o pojemności 14 miliardów metrów sześciennych wody. Dzięki budowie tamy podniesie się poziom wody w Dnieprze, co umożliwi m. in. lepsze wykorzystanie urządzeń Dnieprogesu.

Przy budowie elektrowni Kachowskiej pracuje dziś ponad sześć tysięcy ludzi — robotników, techników, inżynierów, urzędników. Wielu z nich przyjechało z daleka. Ale wszystkich łączy jeden wspólny cel: przyspieszyć budowę, aby co rychlej ujrzeć na własne oczy, jak nowa elektrownia oświeciła wsie i miasta, wprowadzi w ruch warstwy i maszyny rolnicze, jak wedy Dniepru nasycą pola, zamieniając piasek w żyzne tereny.

Ten wspólny cel jednoczy ekipy statków, wiozących budulec; cement, kamienie i cegły, robotników portowych, wydobywających te statki, kierowników koparek, które wydobywają po-

nad tysiąc metrów sześciennych kamienia w ciągu jednej doby (trzy miesiące temu z trudem wydobywano 500 metr. sześć), szoferów, dostarczających ten kamień na miejsce budowy, murarzy, tynkarzy. Z ich staraniem i energią powstają wspaniałe czyny, uskokrotniające tempo budowy.

W połowie października brygadier Aleksander Noskow dla uczczenia rocznicy Rewolucji podjął zobowiązanie zbudowania dwupiętrowego domu w ciągu 10 dni. Dokładnie w oznaczonym terminie dom przekazany został tynkarzom, którzy pracują nie gorzej, niż murarze. Szczególnie dobrą opinią cieszy się pośród tynkarzy brygada komсомolska Wiktor Kuźniecowa. Zespół jego składa się z absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, a brygadier liczy zaledwie 17 lat.

Noskow i Kuźniecowa pracują przy budowie miasta, które nazwano Nową Kachówką. Miasto to nie figuruje jeszcze na mapie, ale posiada szereg ulic z nowymi budynkami, sklepami, urzęd pocztowy itd. Mieszka tam 270 rodzin budowniczych hydroelektrowni.

Gdy idzie się ulicami Nowej Kachówki trudno uwierzyć, że dopiero w połowie maja bieżącego roku przybyli tu pierwsi robotnicy, a 6 czerwca wybudowano pierwszy dom. Tak samo trudno wyobrazić sobie wyjazd Kachówki za rok, gdy rozrośnie się ona w wieloletnie miasto ze skwerami, asfaltowanymi ulicami, kłami, teatrami, polikliniką, stadionem sportowym, pływalnią i Pałacem Kultury.

Polski film orężem walki o pokój

Wręczenie nagrody Światowej Rady Pokoju Wandzie Jakubowskiej

Wielką salę wytwornego kina na Champs - Elysées w Paryżu wypełniła stronna publiczność. Przyszła obejrzeć film „Ostatni etap”, poświęcony sprawie odległej i na ogół mało znanym publiczności z tej dzielnicy Paryża. Przyszła, by przeżywać silne wrażenia.

Lecz siła prawdy zawarta w „Ostatnim etapie”, wstrząsająca wymowna tego dokumentu zbrodni i zarazem heroizmu ludzkiego poruszyła, porwała nawet zbłą-

zoną publiczność Pól Elizejskich. Gdy na ekranie ukazała się grupa Francuzek, które idąc na śmierć zaśpiewały pieśnią Marsyliankę, cała sala rozbrzmiała tą pieśnią rewolucyjnego buntu i zwycięstwa.

Mówił o tym Jarosław Iwaśzkiewicz podczas uroczystości wręczenia Wandzie Jakubowskiej nagrody przyznanej przez Światową Radę Pokoju właśnie za film „Ostatni etap”.

— Jest to najwyższa nagroda kulturalna świata — mówił przedstawiciel Światowej Rady Pokoju, M. Socrate — której największą cechą tkwi w metodzie jej przyznawania. Nagradza się nią bowiem dzieło nie tylko za jego walory artystyczne, ale i za skuteczność jego działania.

A właśnie „Ostatni etap” Wandzy Jakubowskiej, film, który obejrzały i przeżyły miliony ludzi na całym świecie, także i w tych krajach, gdzie imperializm wszelkimi siłami rozpęta wojenną propagandę — zobrazował okrucieństwa i zezwiercenie, które niesie ze sobą wojna. Stał się potężnym orężem walki o pokój i braterstwo narodów świata.

— Oświeć — mówiła Wanda Jakubowska — mimo swej niewielkiej okropności, mimo strasznego zniszczenia moralnego i ułupadku, do którego doprowadził jednostki, dowiódł, jak wspaniałą istotą jest człowiek, jak olbrzymią wartością, jaką olbrzymią siłą tkwi w nieugiętej woli mas przeciwstawiających się systemowi zbrodni i pogardy człowieka.

Na wierze w człowieka, na świadomości i woli setek milionów mężczyzn i kobiet na całym świecie, zjednoczonych walką o pokój, operujemy pewnością, iż sprawa pokoju zwycięży.

st. g.

tury. Socjalistyczne miasto, powstające nad brzegiem Dniepru — to żywe świadectwo stalnowskiej troski o człowieka.

Front prac przygotowawczych pod Kachówką rozciąga się na dwadzieście kilometrów — pisali jeszcze dwa miesiące temu gazety. Od tego czasu front ten znacznie się zwężał, a wrosła skala prac. Coraz bardziej zbliża się do Kachówki linia wysokiego napięcia, prowadzona od Krzywogrodu, która dostarczy światła na teren budowy.

Piękny jest Dniepr pod Kachówką. Ale nie jest to jedynie piękno krajobrazu, z takim talentem odmalowanego przez Gołota, ale również piękno wielkich poczyną.

P. ANTONÓW

Czy jesteś TPP-R? członkiem

Wśród nowych książek

Droga do wolności

Tematem opowiadań Anny Lanoty jest walka oddziałów partyzanckich Armii Ludowej z okupantem niemieckim. W każdym z jedenastu krótkich opowiadań, z których każde stanowi całość, autorka zamyka jedno z zagadnień trudnej walki. Jaką prowadzą żołnierze AL w rewolucyjnej walce wyzwolenia. Czytelnik poznaje partyzantów w boju akcji, w pracy uświadamiającej, prowadzącej wśród okolicznej ludności, w walce o czystość szeregów AL-owskich, w walce z rodzinną reakcją.

Bohaterstwo, odwaga, oddanie sprawie wolności i rewolucji, cechujące żołnierzy partyzantki, pokazane jest w opowiadaniach prosto, po ludzku, bez patosu.

Sylwetki żołnierzy AL, synów ludu walczących o wyzwolenie narodu i społeczeństwa, nakreślone są z dużym realizmem. Autorka nie opisuje postaci — pokazuje je w działaniu, w różnych okolicznościach partyzanckiego życia — i to charakteryzuje je najlepiej.

Szczególnie silną wymowę mają te opowiadania, które ukazują rewolucyjny charakter partyzantki AL, jak „Sąd”, „Rekwiizycja”, w których autorka wskazuje jak AL chroni biedotę wielką przed uciskiem okupanta i obywatela, ukazuje rosnącą wśród chłopów świadomość klasową.

Opowiadania Anny Lanoty cechuje jasny, zrozumiały język i prostota artystycznego wyrazu. Dzięki temu są one dostępne dla najszerszych mas czytelników. Powinny trafić zarówno do młodszych jak i wziętych bibliotek i czytelników, zwłaszcza, że ich tematyka wiąże się ze zbliżającą się rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej, której jednym z czołowych oddziałów w czasie okupacji była Armia Ludowa.

K. W.

*) Anna Lanota — „Droga przez las”. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Szkło z powodzeniem zastąpi żelazo przy obciążaniu sieci rybackich

Przed kilku dniami komisja uświadomienia „Arki” zatwierdziła ciekawy projekt użycia ciężarków szklanych do obciążania wszelkiego rodzaju włoków połowowych. Szklane ciężarki zastępują dotychczas używane krążki żelazne.

Projekt ten, opracowany przez pracowników zaopatrzenia „Arki” Michała Rutkowskiego i Tadeusza Marynowskiego, przyniesie przedsiębiorstwu poważne oszczędności, wynoszące ok. 80 tys. zł rocznie.

Wszystkie przedsiębiorstwa połowowe, a przede wszystkim Morska Centrala Zaopatrzenia winny się jak najszybciej zainteresować tym projektem dla dostosowania go do produkcji.

Obecnie obaj racjonalizatorzy opracowali projekt użycia ciężarków szklanych o mniejszym rozmiarze dla obciążenia takli łososiowych. Dla przeprowadzenia próbnych połowów „Arka” zamówiła 1.000 takich ciężarków i po uzyskaniu pozytywnych wyników będzie je w siebie w pełni stosowała.

(adal)

KACHOWCY POSZUKIWANI

Robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych oraz kobiety przynajmniej Przedsiębiorstwo Demontażu Wrażliwych „Gneisenau”. Zgłaszać się: Gdynia, Port Rybacki, ul. Hryniewickiego 4a. 2039/K

Kierownika księgowości o wysokich kwalifikacjach z zakresu księgowości handlowej, starszego księgowego oraz księgowych przynajmniej na technicznym. Handlowa Sprzedaż Sportowego — Gdańsk, ul. Rybacka 9/10. 2015/K

Wykwalifikowaną siłę biurową ze znajomością księgowości przebiegowej poszukuje się. Zgł.: Nowy Port, tel. 410-63. G-6698

Sopockie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane Sopot, ul. Stalina 694, zaangażuje z dniem 1 stycznia 1952 r. dwóch wykwalifikowanych księgowych na stanowiska kierowników kosztów własnych oraz jednego starszego księgowego. Reflektujemy tylko na sily kwalifikowane. Uposażenie wg Umowy Zbiorowej Budownictwa. Zgłaszać się w Dziale Personalnym S. P. R. B. — Sopot, ul. Stalina Nr 694. 2040/K

GRAND HOTEL W SOPOCIE

w dniu 31 brn. godz. 22 urządza atrakcyjną

NOC SYLWESTROWĄ

DOBOROWY ZESPÓŁ MUZYKÓW

WYSTĘPY ARTYSTÓW

I INNE NIESPODZIANKI

Przedprzedaż karnetów konsumpcyjnych w cenie zł 70 od osoby w biurze recepcji od dnia 24 do 30. 12. 1951 r. włącznie

Dyrekcja Grand Hotelu

2047/K

L. Z. C. BUD. W LĘBORKU

podaje do wiadomości, że posiada na swych zakładach większą ilość wyrobów ceramicznych na sprzedaż, jak:

pustaki Ackermanna 18

pustaki Ackermanna 15

Reflektujący na wymienione asortymenty ceramiczne zgłaszają listownie lub telefonicznie pod nasz adres: Lęborskie Zakłady Ceramiczne w Lęborku, ulica Wita - Stwosza Nr 9, telef. 181 lub 463.

2001/K

OGŁOSZENIA

DROBNE

SPRZEDAŻ

KANARKI wystawowe, kora młowna, papuszy, kota perskiego sprzedam. Sopot, Książki Pomorskich 1. G-6662

SPRZEDAŻ wirówek pracowniczych, 2 fasy drewniane farbiarskie. Oferty: „Dziennik Bałtycki”. Gdynia, pod „Wirówka”. G-6697

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację — służbową Nr 0957 na nazwisko Ziarkowski Stanisław. G-6592

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 153. 186c/K

ROZNE

WZNOWIŁAM przyjęcia — spr. chorób dziecięcych — Dr H. Onieff — Oliwa, Polaniki 9 tel. 526-37. — przyjmuję 16-17. G-6694

TYGODNIK MŁODZIEŻY WIFISNIEJ



PROWADZI MŁODZIEŻ DO LEPSZEGO JUTRA

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

„Nowe Czasy” („Nowoje Wremia”) o zagadnieniach międzynarodowych

Artykuł wstępny pt. „Na straży interesów mas pracujących” omawia przebieg i znaczenie V sesji Rady Generalnej SFZZ. Artykuł redakcyjny pt. „Słowa i czyny” poświęcony jest podpisanej przez Trumaną ustawie o finansowaniu spójności i dywersji w ZSRR i krajach demokracji ludowej. W numerze znajdujemy ponadto następujące artykuły: S. Kratowa pt. „Problem Triestu”, I. Łapickiego pt. „Strajk dokerów w Nowym Jorku”, W. Bierskiewicza pt. „Plany imperialistów na Bliskim i Środkowym Wschodzie”, Michała Łynkowskiego pt. „U polskich przyjaciół”, Dana Deslusa pt. „Wawozie Błazar”, B. Izakowa pt. „Ludzie i pustynia”, artykuł pt. „Francja pracująca” oraz kronikę wydarzeń międzynarodowych.

TABELA WYGRANYCH 2 Krajowej Loterii Pieniężnej

6-ty dzień ciągnięcia IV rzutu

Wygrane po 100.000 zł padły na	28500	29330	30465	31291	36293	41758
Nr 150709 193317 216266.	43455	43499	44680	44891	46996	47742
Wygrana 30.000 zł padła na Nr	47817	50423	55152	56693	57424	59170
244711.	59458	61614	63750	63874	63961	65935
Wygrana 20.000 zł padła na Nr	70283	72682	74120	74512	75008	76390
241677.	77684	78180	79115	81584	83130	83995
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr	85118	90744	90864	91176	95161	28055
Nr 53389 117784 136092 179210.	98346	98374	101240	101373	103541	
Wygrane po 5.000 zł padły na Nr	107257	110367	110459	114924	115314	
Nr 17672 76977 87330 88992 145091	115367	116253	121408	122020	122353	
156341 161732 187272 245162.	123640	123768	126673	126980	128916	
Wygrane po 2.000 zł padły na Nr	130842	132405	133216	136971	137648	
Nr 8456 17525 55513 63629 68740	140370	143335	144176	144344	144527	
83374 88450 106510 127296 132504	145466	146734	149663	150803	151431	
133531 135782 149724 147002 160455	152587	155864	156562	157465	157809	
165019 174285 179942 183175 135069	159728	160425	162354	163190	163229	
227554 236613 238032.	164297	168254	168729	168992	169427	
Wygrane po 1.000 zł padły na Nr	170738	172157	172340	173404	175777	
Nr 7519 12937 15312 16992 19542	174772	175648	177837	177939	178489	
24069 26645 26831 29382 29407 29678	180380	183097	183265	184731	185158	
36517 37017 38569 39964 41289 41633	185450	189174	189478	190537	191105	
45898 46178 49885 55888 58672 60422	191357	193374	198167	202725	203231	
65542 68899 72504 74962 76170 84796	203977	208475	209813	210707	211556	
93209 96263 97132 100150 100529	214403	215322	215527	216198	216440	
100369 103104 107930 109401 112928	220163	221771	222996	224260	225443	
113168 113414 113575 116942 120294	225557	228572	228897	230779	235858	
123710 125641 130864 134367 134837	236802	237894	239294	240484	242873	
135293 136885 138397 138722 140332	243517	244790.				
145319 145777 146826 148062 150682						
154147 157011 161746 164819 172885						
174579 179669 182481 185223 186995						
187046 189526 193685 195242 198895						
204357 209955 210648 213917 215354						
224061 226684 228578 229480 230448						
236374 242313 244002.						
Wygrane po 400 zł padły na Nr						
Nr 1664 1879 3844 4802 4690 5388						
5767 8193 9359 9397 10391 12130						
12831 13036 14161 14171 15874 16165						
16979 19582 21650 23608 23971 28260						

Dalsze dane wygranych sprawdzić w Kolekturze

